

Dr hab. Michał Bilewicz, Prof. UW  
Wydział Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego

**Recenzja pracy doktorskiej mgr Anny Potoczek p.t. „The impact of lack of control on norm perception and conformity” pod kierunkiem dr hab. Marcina Bukowskiego**

Przedmiotem niniejszej recenzji jest szczegółowa ocena, czy rozprawa doktorska „The impact of lack of control on norm perception and conformity” autorstwa mgr Anny Potoczek stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego i wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydatki w dyscyplinie naukowej psychologii, a także czy autorka wykazała się umiejętnością samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Głównym celem serii badań przedstawionych w rozprawie Anny Potoczek było wyjaśnienie, jakie czynniki decydują o wpływie utraty kontroli na postrzeganie i stosowanie się do norm grupowych. Badania nad psychospołecznymi konsekwencjami utraty kontroli osobistej to jeden z najbardziej dynamicznie rozwijających się obszarów naukowej psychologii. Teorie kompensacyjnej kontroli Kaya oraz grupowego odzyskiwania kontroli Fritschego i Jonas, egzystencjalny model Sullivana i współpracowników czy odkrycie poznawczych efektów deprivacji kontroli Whitson i Galinsky’ego, stały się inspiracją do badań prowadzonych w wielu zespołach na świecie. Mgr Anna Potoczek ulokowała swoje zamierzenia badawcze w tym nurcie, podążając głównie tropem teorii grupowego odzyskiwania kontroli. Jej praca doktorska opisuje kilka serii badań, w których analizuje wpływ deprivacji kontroli na percepcję i stosowanie norm społecznych.

W pierwszej linii badań doktorantka próbowała odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu skuteczność grupy (raczej niż jej sprawczość, bytowość bądź homogeniczność)

determinuje gotowość ludzi do kierowania się normami obowiązującymi w tej grupie w sytuacji deprivacji kontroli.

W pierwszym z raportowanych w tej serii badań eksperymentalnych doktorantka wykazała, że w sytuacji utraty kontroli ludzie chętniej opierają się na grupach o wysokiej skuteczności jako źródle norm. W badaniu tym manipulowano poziomem poczucia kontroli stosując klasyczną procedurę z przywoływaniem własnych uczuć w sytuacji wcześniejszych doświadczeń utraty kontroli. W dalszej części eksperymentu przedstawiono opis klubu dla studentów Instytutu Psychologii, a później badano w jakim stopniu studenci uważają ten klub za sprawczy, skuteczny, homogeniczny i ubytowiony (choć z opisu zmiennych można by wnioskować, że pytania o sprawczość dotyczyły klubu, zaś pytania o skuteczność, bytowość i homogeniczność dotyczyły wszystkich studentów psychologii – również nienależących do klubu). Niestety w pracy nie pokazano analizy czynnikowej, która w jednoznaczny sposób wykazywałaby odrębność tych konstruktów. Jest to o tyle ważne, że mierzono je pozycjami bardzo zbliżonymi (np. sprawczość mierzono pozycją „członkowie grupy mają wspólny cel, który potrafią osiągnąć”, a skuteczność pozycją: „studenci mogą wspólnie uzyskać więcej, niż każdy z osobna” – można by zapewne równie dobrze pozycje te traktować jako wskaźniki innego konstruktów). Jest to o tyle ważne, że efekt interakcyjny zauważono wyłącznie w wypadku skuteczności jako moderatora – choć w badaniach Stollberg i in. (2015) to sprawczość okazywała się moderatorem w podobnej analizie. Jeśli więc twierdzi się, że to skuteczność grupy, a nie jej sprawczość, jest warunkiem przyjmowania jej normatywnego wpływu w sytuacji braku kontroli – to należałoby mieć większą pewność co do odrębności tych konstruktów.

Interpretując wynik tej interakcji autorka zwróciła uwagę, że wyłącznie przy najwyższych poziomach skuteczności utrata kontroli powoduje (w sposób istotny na poziomie tendencji) zainteresowanie normami funkcjonującymi w tej grupie. Nie było dla mnie oczywiste, co to znaczy w tym wypadku, że „przy najwyższych poziomach utrata kontroli powoduje...”. Czy przeprowadzono test regionów istotności Johnsona-Neymana i określono, na jakich konkretnie poziomach skuteczności grupy własnej efekt ten staje się istotny statystycznie? Możliwe bowiem, że faktycznie wyłącznie osoby postrzegające grupę jako wysoce skuteczną będą kierować się ku niej w sytuacji utraty kontroli (czyli będą np. bardziej zainteresowani normami w niej obowiązującymi i będą gotowi podporządkować się panującym w nim normom). Patrząc na wykres interakcji interesujący (i nie do końca zinterpretowany) wydaje się jej symetryczny charakter – wygląda na to, że w wypadku grup o bardzo niskim poziomie skuteczności utrata kontroli obniża zainteresowanie funkcjonującymi w niej normami!

Kolejne badanie przeprowadzono na znacznie większej próbie, a jej wielkość oparto na analizie mocy statystycznej. Tym razem skuteczność nie była mierzona, a została manipulowana (i w sposób jaśniejszy niż w badaniu 1 odnosiła się do klubu, a nie studentów Instytutu Psychologii w ogóle). W badaniu tym dodatkowo zastosowano pomysłowy wskaźnik ważności norm oparty na zadaniach pamięciowych w duchu teorii detekcji sygnałów. W badaniu tym nie potwierdziły się efekty obserwowane w poprzednim eksperymencie, a wręcz zaobserwowano odwrotny do spodziewanego efekt główny (spadek zainteresowania normami grupowymi w sytuacji utraty kontroli). Podobnie było w kolejnym badaniu, w którym również nie zaobserwowano interakcji manipulacji kontrolą i sprawczością, jednak – w jakimś sensie replikując wyniki badania 1 zaobserwowano interakcję manipulacji kontrolą z postrzeganą skutecznością grupy. Zaobserwowano, że utrata kontroli zmniejsza

zainteresowanie normami grupy, gdy grupa postrzegana jest jako nieskuteczna. Jest to zbliżone do zależności zaobserwowanej (ale niezbyt dokładnie opisanej) w badaniu pierwszym.

Choć w całej tej linii badań raczej nie potwierdzono głównej hipotezy (poza pierwszym badaniem przeprowadzonym na małej próbie nie wykazano wzrostu zainteresowania normami wysoce skutecznych grup w sytuacji utraty kontroli), to wydaje się, że wart uwagi jest efekt przeciwny: spadku zainteresowania normami grup nieskutecznych u ludzi tracących kontrolę. Słabość efektów w tej linii badań mogła wynikać też z niezbyt rzetelnego pomiaru zainteresowania normami (wskaźniki  $\alpha$  Cronbacha nie przekraczały 0.7). Zaobserwowane efekty były też bliskie granicznego poziomu istotności statystycznej, więc może przy wielu porównaniach warto byłoby zastosować poprawki Bonferroniego.

W drugiej serii badań sprawdzano, czy utrata kontroli zwiększy zainteresowanie sprawczą grupą wtedy, gdy grupa ta będzie działała w tym samym obszarze, w którym nastąpiła utrata kontroli. Hipoteza ta wydaje mi się o tyle przełomowa, że zmienia charakter teorii grupowego odzyskiwania kontroli z psychologicznego na behawioralny. Gdyby została ona potwierdzona, oznaczałoby to, że w grupowym odzyskiwaniu kontroli nie chodzi o odbudowę POCZUCIA kontroli, lecz po prostu o efektywne zrealizowanie działania, którego przeprowadzenie było niemożliwe przez jednostkę. Jest to o tyle zaskakująca hipoteza, że przecież wielokrotnie grupowe odzyskiwanie kontroli zaobserwowano w domenach odległych od obszaru, w którym następowała utrata kontroli (najczęściej wywoływana ogólnym przywołaniem myśli o niekontrolowalnych aspektach życia czy też myślami o przypadkowej śmierci). Badania przeprowadzono w kontekście zagrożenia smogiem w Polsce (Małopolska) i w Niemczech (Nadrenia). W badaniu polskim nie zaobserwowano spodziewanego efektu.

Należy się zgodzić z autorką, że prawdopodobnie ogólnie wysoki poziom wiedzy o smogu i powszechne doświadczenie niekontrolowalności tego problemu w Polsce mogło odpowiadać za trudności w dokonaniu skutecznej manipulacji w tej domenie. Możliwe też, że w Polsce brak jest kultury zbiorowego radzenia sobie z takimi wyzwaniami – przy niskim poziomie zaufania społecznego i małej tradycji zrzeszania się ludzie wybierają chętniej indywidualne sposoby radzenia sobie z zagrożeniem (np. zakup oczyszczaczy, przewodzka do miejsc o niższym smogu) albo oczekują rozwiązania problemu ze strony państwa – ale niechętnie angażują się grupowe działania rozwiązujące takie problemy.

W badaniu drugim (przeprowadzonym w Niemczech) zaobserwowano istotną interakcję pomiędzy dopasowaniem domen działania a zagrożeniem kontroli na gotowość do zbiorowego działania. Choć autorka interpretuje to jako potwierdzenie swoich przewidywań, to jednak kształt tych wyników nie do końca zdaje się potwierdzać hipotezę – wygląda na to, że interakcja jest determinowana nie przez efekt braku kontroli w warunkach dopasowanych domen działania i deprivacji kontroli – lecz przez efekt odwrotny (spadku gotowości do działania w sytuacji braku kontroli wówczas, gdy domeny deprivacji kontroli i działania są ze sobą niedopasowane). Wydaje mi się, że efekt ten wart byłby głębszej refleksji w dyskusji.

Kolejna linia badań dotyczyła specyficznego obszaru, w którym efekty deprivacji kontroli na poczucie norm mogą mieć fundamentalne znaczenie – a mianowicie decyzji o głosowaniu. Warto docenić pomysłowość samej hipotezy, że przy niskim poczuciu kontroli ludzie będą postępować w sposób bardziej zgodny z normą, a zatem wzrośnie ich gotowość do głosowania (przez co zwiększy się ich szansa na odzyskanie kontroli). Badania testujące tę hipotezę przeprowadzono na adekwatnych, dużych próbach w Polsce, Hiszpanii i w Chile. Generalnie w badaniach potwierdziła się hipoteza interakcyjna: wpływ braku kontroli w

domenie społeczno-politycznej na gotowość do głosowania zależała od postrzeganej normy (w otoczeniu bądź narodzie). Jeśli jednak uważnie przyjrzeć się kierunkowi tych wyników, to wydaje się, że siła tej interakcji wynikała z efektu zaobserwowanego w sytuacji braku normy głosowania. Gdy normą jest nie-głosowanie, ludzie o niskim poczuciu kontroli nad polityką decydują się nie głosować. Można więc dokonać zupełnie innej interpretacji uzyskanych wyników – odmiennej od teorii grupowego odzyskiwania kontroli czy teorii kompensacji kontroli. Byłoby to wyjaśnienie raczej socjologiczne bądź politologiczne, odwołujące się do pojęcia anomii. Dla ludzi pozbawionych wpływu na decyzje polityczne (czego wyrazem jest ich niskie poczucie kontroli nad polityką) głosowanie nie jest czymś ważnym – będą oni podążać za otoczeniem. Jeśli ich otoczenie nie głosuje, zachowają się oni tak samo. Jeśli głosuje, też będą głosować. Głosowanie ma autonomiczny sens tylko dla tych, którzy mają wpływ na decyzje polityczne. Nie muszą oni podążać za swoim otoczeniem.

Ostatnia seria przeprowadzonych badań dotyczyła ciekawego zjawiska, obserwowanego ostatnio w licznych badaniach: oto wbrew wcześniejszym przypuszczeniom (wywiedzionym choćby z teorii stresu patogenowego) w czasie epidemii COVID-19 w wielu krajach Zachodu nie stwierdzono znaczącego wzrostu postaw uprzedzonych czy poparcia dla teorii spiskowych. Autorka postawiła tu następującą hipotezę: w sytuacji utraty kontroli, która ma miejsce w czasie epidemii, ludzie kierują się ku obowiązującym normom grupowym. Jeśli normą jest tolerancja, to siłą rzeczy uprzedzenia powinny spadać u osób odczuwających szczególnie silne zagrożenie epidemią koronawirusa. W badaniu tym potwierdzono, że wyższy poziom zagrożenia epidemią COVID-19 korelował z niższym poziomem uprzedzeń. Co więcej, u osób odczuwających wysokie zagrożenie epidemią COVID-19 poziom uprzedzeń w większym stopniu wynikał z normy społecznej aniżeli u osób o niskim poziomie zagrożenia. Można nieco żałować, że – tak jak to miało miejsce w pierwszej linii badań – nie sprawdzono moderacyjnego

efektu postrzeganej skuteczności państwa w radzeniu sobie z epidemią. Gdyby wpływ normy antydyskryminacyjnej w Stanach wpływał na poziom uprzedzeń w sytuacji zagrożenia tylko wówczas, gdy ludzie uznają swoje państwo za skuteczne w radzeniu sobie z epidemią – wówczas badanie to byłoby idealną klamrą spinającą całość tego doktoratu.

Tak czy inaczej, przedstawiana do oceny praca doktorska stanowi jednolity teoretycznie raport z bardzo obszernego przedsięwzięcia badawczego. Wszystkie badania dotyczą warunkowego wpływu utraty kontroli na przestrzeganie i postrzeganie norm grupowych. Uważam to za nowatorskie podejście, dalece rozszerzające obecny stan wiedzy w dziedzinie badań nad doświadczeniem utraty kontroli, a w szczególności rozwijające teorię grupowego odzyskiwania kontroli. Choć w pracy znalazło się kilka drobnych błędów (np. literówka „news skills” zamiast „new skills” na str. 11, kilka potknięć słów czy drobnych pomyłek w stylu bibliografii), ogólnie od strony redakcyjnej praca została przygotowana bardzo porządnie. Najważniejsze jednak są same badania, jakość analiz statystycznych i wywodu teoretycznego – a te wszystkie są bez zarzutu.

Szczególnie warte docenienia są kwestie stricte warsztatowe, które świadczą o wysokich standardach pracy badawczej autorki. Stosowane w badaniach narzędzia testowano w dobrze przygotowanych pilotażach, wielkości prób były determinowane analizami mocy statystycznej, dokonywano prerejestracji w wypadku badań confirmacyjnych. Jest to najwyższy standard prowadzenia badań w psychologii społecznej, który dalece jeszcze nie stanowi powszechnej normy w naszej dyscyplinie.

Uważam zatem, że przedstawione zamierzenie badawcze stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, a rozprawa wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydatki oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Stawiam zatem

wniosek, by dopuścić mgr Annę Potoczek do publicznej obrony rozprawy i wnioskuję też o wyróżnienie jej rozprawy doktorskiej.



Warszawa, 27.08.2021